

Sygn. akt XXVIII C 9559/21

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Leszczyński

Protokolant: Mateusz Kowalski

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. O.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę, ewentualnie o ustalenie

1. Ustala, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z **Umowy Kredytu Hipotecznego Nr (...) - (...)** z dnia 23 lutego 2006 roku zawartej pomiędzy Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. a M. O.;

2. Zasądza od Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. O. kwoty: **119.652,44** (sto dziewiętnaście tysięcy sześćset pięćdziesiąt dwa i 444/100) złote oraz **32.487,56** (trzydzieści dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt siedem i 56/100) franków szwajcarskich wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tych kwot od dnia 27 stycznia 2023 roku do dnia zapłaty;

3. Oddala powództwo w pozostałym zakresie;

4. Zasądza od Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. O. kwotę 11.817,00 (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.800,00 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt XXVIII C 9559/21

UZASADNIENIE

wyroku z 4 kwietnia 2023 roku

W pozwie z dnia 22 lipca 2021 roku (data prezentaty, pozew – k. 3-84) M. O. wniosła o **ustalenie**, że nie istnieje umowny stosunek prawny wynikający z umowy kredytu hipotecznego o numerze (...) - (...) zawartej pomiędzy powódką, a Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. w dniu 23 lutego 2006 r. oraz o **zasądzenie** na jej rzecz od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 120.914,24 zł oraz kwoty 32.487,56 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 lipca 2021 r. do dnia zapłaty. Powódka zgłosiła również roszczenia ewentualne na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd roszczenia głównego.

Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu przedstawiono argumenty przemawiające zdaniem powódki za uznaniem przedmiotowej Umowy za nieważną jako sprzeczną z art. 69 ustawy Prawo bankowe oraz z art. 58 k.c., a także za uznaniem, że postanowienia dotyczące klauzul denominacyjnych stanowią postanowienia abuzywne (pozew – k. 3-84).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia za czas od uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono do dnia zapłaty.

Pozwany zakwestionował roszczenia powódki zarówno co do zasady, jak i wysokości wskazując, że umowa kredytu nie zawiera postanowień niedozwolonych, a roszczenie nienależnego świadczenia nie zasługuje na uwzględnienie, ponadto pozwany podniósł brak interesu prawnego po stronie powodowej w zakresie wytoczenia powództwa o ustalenie oraz zarzut przedawnienia roszczenia (odpowiedź na pozew k. 98-224).

Do dnia zamknięcia rozprawy strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie (protokół rozprawy z dnia 4 kwietnia 2023 roku – k. 250-252).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 lutego 2006 r. powódka zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanego – tj. Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. - Umowę o Kredyt Hipoteczny NR (...) - (...) (umowa kredytu k. 48-54).

Na mocy zawartej umowy Bank udzielił powódce kredytu w kwocie 110.122,83 CHF, który stosownie do treści załącznika nr 7 do Umowy został wypłacony w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kredytu – zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku. W treści Umowy i jej załączników nie określono zasad ustalania kursów walut obcych obowiązujących w Banku. W umowie nie określono dokładnie kwoty wypłacanej w złotych polskich. Okres kredytowania strony ustaliły na okres od dnia 23.02.2006 r. do dnia 17.03.2036 r. z ostatecznym terminem spłaty w dniu 17.03.2036 r., przeznaczonego na refinansowanie części wpłaconej zaliczki oraz sfinansowanie części kosztów transakcji i zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na rynku wtórnym położonego w miejscowości W., przy ul. (...). Kredyt miał być spłacany w równych ratach kapitałowo – odsetkowych. Spłata rat kredytu następowała 15 – ego każdego miesiąca (§ 2 ust. 1-5 umowy).

Sposobem zabezpieczenia spłaty kredytu była wpisana na pierwszym miejscu hipoteka zwykła w wysokości 110.122,83 CHF i hipoteka kaucyjna do wysokości kwoty 56.600,00 CHF, ustanowiona na rzecz banku na finansowanej nieruchomości, a także cesja praw z polisy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i zdarzeń losowych (§ 7 ust. 1 umowy).

Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu sporządzenia umowy miało przy wynosić 4,0400%. Oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowiło sumę stawki LIBOR dla terminów 6 – miesięcznych i marży w wysokości 2,80% (§ 4 ust. 1 i 2 umowy). W całym okresie kredytowania odsetki naliczane miały być od faktycznego zadłużenia i płatne w terminach określonych w Harmonogramie spłat. Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu i odsetek w terminach i wysokościach określonych w Harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy. W okresie spłaty kredyt miał być spłacany w równych ratach miesięcznych. Spłata kredytu następować miała w złotych – zgodnie z zasadami określonymi w Załączniku nr 7 do umowy kredytu (§ 9 ust. 1, 4 oraz 6 i 9 umowy).

Zgodnie z Załącznikiem nr 7 do umowy kredytu (będącym integralną częścią umowy – k.54v akt) prowizja banku od kredytu walutowego, naliczana była w walucie kredytu i pobierana w walucie udzielonego kredytu (ust. 2 pkt 1). Kwota kredytu lub transza kredytu wypłacona miała być w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) SA ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku (ust 2 pkt 2). Kwota spłaty podlegała przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu

dokonywania spłaty, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku (ust. 2 pkt 4).

Z kolei w ust. 1 ww. załącznika zostało zawarte oświadczenie, iż w związku zaciągnięciem kredytu walutowego, kredytobiorcy znane są oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka (k. 54v W umowie (ani załącznikach do umowy, będących ich integralną częścią - w tym także w regulaminie) nie ma żadnej wzmianki o sposobie ustalania kursu franka szwajcarskiego (umowa kredytu z załącznikami k. 48-54).

Kredyt został wypłacony jednorazowo w dniu 6 marca 2006 r. w wysokości 268.281,24 zł, stanowiącej równowartość kwoty 110.122,83 CHF – z uwzględnieniem kursu waluty CHF obowiązującej tego dnia w Banku (zaświadczenie k. 68, okoliczność niesporna).

Aneks nr 1/2009 z dnia 12 października 2009 r. strony zmieniły m.in. postanowienia umowy w zakresie rachunku, z którego miały być rozliczane należności z tytułu udzielonego kredytu oraz postanowienia zawarte w § 12 umowy kredytu (aneks nr 1/2009 k. 56-58).

Z kolei na podstawie aneksu nr (...) z dnia 5 listopada 2013 r. kredytobiorcy umożliwiono spłatę kredytu bezpośrednio w CHF (aneks nr (...) k. 59-63).

W okresie od dnia zawarcia umowy do dnia 17 kwietnia 2021 r. powódka uiściła na rzecz Banku łącznie kwotę 119.652,44 zł oraz 32.487,56 CHF, w tym kwotę 117.243,04 zł oraz 32.487,56 CHF tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych, kwotę 500 zł tytułem prowizji za aneks nr 1, kwotę 150 zł tytułem prowizji za aneks nr 1/2009, kwotę 1.759,40 zł tytułem składek za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Z przyznanej kwoty kredytu tj. 110.122,83 CHF pobrano przy wypłacie kredytu kwotę 1.759,40 CHF (zaświadczenie – k. 68).

Powódka zawarła przedmiotową umowę o kredyt jako konsument (w rozumieniu przepisu art. 221 k.c.). Powódka ma wykształcenie wyższe humanistyczne (kierunek – nauki polityczne), Ww. kredyt został zaciągnięty w celu sfinansowania zakupu mieszkania. W dacie zawarcia umowy powódka nie prowadziła działalności gospodarczej, pracowała wówczas w firmie farmaceutycznej na stanowisku Specjalista ds. analiz rynkowych na podstawie umowy o pracę. W 2015 r. powódka zarejestrowała działalność gospodarczą w mieszkaniu zakupionym ze środków pieniężnych uzyskanych z kredytu, przy czym powódka nie wykonywała fizycznie we wskazanej nieruchomości przedmiotowej działalności.

Powódka po uprzednim pouczeniu o ewentualnych skutkach uznania kwestionowanych postanowień za abuzywne oświadczyła, że jest świadoma skutków uznania umowy za nieważną (upadek umowy może skutkować zaistnieniem obowiązku rozliczenia się przez strony) i podtrzymywała konsekwentnie swoje żądania (oświadczenie, k. 245-246).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania. W szczególności dotyczy to dokumentów w postaci umów zawartych pomiędzy stronami, regulaminów oraz oświadczeń składanych przez strony.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na wyjaśnieniach powódki przesłuchanej w charakterze strony. Nie uszło uwadze Sądu to, że przesłuchanie stron jest de facto dowodem wyłącznie posiłkowym, tym niemniej w niektórych wypadkach może się on okazać dowodem wręcz kluczowym dla odtworzenia istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia okoliczności. W niniejszej sprawie powódka zrelacjonowała przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu, a jej zeznania korespondowały w treścią znajdującą się w aktach sprawy dokumentacji kredytowej. Sąd uznał zeznania powodów za wiarygodne w całości. Z całokształtu zebranego materiału dowodowego wynikało jednoznacznie, że powódka pozostawała w przekonaniu iż produkt, który bank im oferuje, jest produktem bezpiecznym, umowa kredytowa ma charakter standardowy, a kurs waluty CHF stabilny. Przed zawarciem umowy

kredytu powódka korzystała z pomocy pośrednika kredytowego w firmie (...). Informacje dotyczące kredytu przedstawił powódce pośrednik kredytowy. Zapewnił on powódkę, że kredyt powiązany z walutą CHF jest korzystny dla niej. Strona powodowa nie była świadoma ryzyka gwałtownego wzrostu kursu waluty CHF, nie otrzymała też w tym zakresie informacji, symulacji i pouczeń od przedstawicieli pozwanego banku, nie była informowana, w jaki sposób jest tworzona tabela kursowa.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Ponadto postanowieniem z dnia 18 października 2022 r. (k. 225) Sąd postanowił pominąć dowód z opinii biegłego sądowego zawnioskowany przez stronę pozwaną oraz stronę powodową oraz dowód z dokumentów wskazanych w pkt. 12 ppkt k-q zawartych w odpowiedzi na pozew. W ocenie Sądu przedmiotowe dowody miały wykazać fakty nieistotne dla finalnego rozstrzygnięcia sporu zawisłego w niniejszej sprawie, ze względu na uwzględnienie roszczenia głównego strony powodowej tj. roszczenia o ustalenie że nie istnieje stosunek prawny wynikający ze wskazanej umowy kredytu oraz o zapłatę.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z łączącej strony postępowania przedmiotowej umowy o kredyt, a także o zapłatę, zasługiwało w przeważającej części na uwzględnienie.

Powódka w niniejszej sprawie domagała się m.in. zwrotu nienależnie spełnionych przez nich świadczeń, z uwagi na nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy. Zarzuty strony powodowej dotyczyły zarówno abuzywności zapisów umownych w przedmiocie ustalania kursów waluty stosowanych do wyliczenia rat kredytu i salda kredytu, jak również sprzeczności tych postanowień z prawem, w tym z prawem bankowym.

Podstawową kwestią wymagającą na wstępie wyjaśnienia był więc charakter prawny umowy zawartej między stronami.

Zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Mając to na uwadze, jako jeden z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu wyróżnia się ściśle określenie kwoty i waluty kredytu. Z tego punktu widzenia w obrocie wyróżnia się kredyty złotówkowe oraz kredyty walutowe.

Kredyt złotówkowy jest to kredyt udzielany w walucie polskiej, w którym kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo - odsetkowych w walucie polskiej, zwracając bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitału) wraz z odsetkami.

Kredyt walutowy zaś jest to kredyt udzielany i wypłacony w walucie obcej, w którym z kolei spłata raty kapitałowo - odsetkowej kredytu następuje w walucie obcej.

W niniejszej sprawie będące przedmiotem sporu postanowienia umowy przewidywały, że udostępniana we frankach szwajcarskich kwota może zostać wykorzystana przez kredytobiorcę de facto jedynie poprzez wypłatę w złotych polskich.

Kolejne postanowienia umowy przewidywały, że zwrot wykorzystanej kwoty będzie następował poprzez obciążenie rachunku kredytobiorców, do którego wystawione miało zostać pełnomocnictwo i z którego Bank miał pobierać środki na spłatę zadłużenia w kwotach i terminach wynikających z zawartej umowy kredytu. Zaś kwota spłaty podlegała przeliczeniu na walutę CHF po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu dokonywania spłaty,

zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku (załącznik nr 7 do umowy).

Umowa nie określała zatem wprost kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi, przewidując jedynie, że kwota ta zostanie ustalona w wyniku określonych działań arytmetycznych dokonywanych przy wykorzystaniu zmiennej, tj. kursu walut. A zatem konstrukcja niniejszego kredytu stanowi odmianę kredytu denominowanego do waluty obcej (CHF), rozumianego jako kredyt, którego kwota wyrażona jest w walucie obcej, która to kwota następnie przeliczana jest na złotówki na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu) według kursu wymiany waluty i w złotych wypłacana, zaś kwota kredytu w CHF stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, określanych w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień.

W pełni należy odwołać się w tym zakresie do poglądów wyrażonych przez Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, w którym odwołując się do przepisów zawartych w ustawie z dnia 29 lipca 2011r. o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) wskazano, że „ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia.”

W świetle powyższych rozważań nie budzi wątpliwości Sądu, iż umowa zawarta pomiędzy stronami spełnia wymogi art. 69 ustawy Prawo bankowe, stanowiąc jedną z wykształconych w obrocie odmian takiej umowy. Została w treści umowy wskazana kwota oraz waluta kredytu, tj. 110.122,83 CHF. Natomiast, okoliczność, że kwota kredytu do zwrotu może zostać określona w innej walucie niż waluta kredytu nie ma wpływu na istotę zawartej umowy jako umowy kredytu. W ocenie Sądu zabieg taki mieścił się w granicach swobody umów – przypomnieć należy, że zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przy czym, swoboda stron nie ogranicza się jedynie do uzupełniania treści umowy nazwanej konstrukcjami określonymi w części ogólnej prawa zobowiązań (np. waloryzację umowną). W ramach swobody umów mieści się też wprowadzenie rozwiązań całkowicie nowych, jak i będących modyfikacją instytucji uregulowanych normami prawnymi.

W ocenie Sądu zwrócić należy uwagę, iż celem owego mechanizmu zmiany waluty, co jasno wynika zarówno z treści pism powódki, jak i pozwanego, była chęć zastosowania oprocentowania niższego niż stosowana w bankach dla kredytów złotych o stopie zmiennej o nazwie WIBOR, a nie konieczność ustalenia klauzuli waloryzacyjnej, która ze swej natury, zmierza do zachowania w czasie wartości przedmiotu świadczenia.

Taką niższą stopą był LIBOR obowiązujący dla franka szwajcarskiego. A zatem pozwala to na uznanie, iż przedmiotowa umowa stanowi podtyp umowy kredytu bankowego, dopuszczalny zgodnie z zasadą swobody umów. Zarzuty strony powodowej dotyczące sprzeczności umowy z bezwzględnie wiążącymi przepisami prawa były zatem bezzasadne.

Strona powodowa w niniejszej sprawie zakwestionowała postanowienia umowy z dnia 23 lutego 2006 r. dotyczące stosowania w umowie zasady denominacji, to jest przeliczenia kwoty kredytu na złotówki, oraz sposobu dokonywania przeliczenia w celu ustalenia raty kapitałowo – odsetkowej w złotych. Strona powodowa wskazała, iż powyższe postanowienia dotyczące ustalania kursów wymiany prowadziły do rażącej dysproporcji praw i obowiązków stron, przyznając w zasadzie bankowi uprawnienie do dowolnego i niczym nieograniczonego ustalania kryteriów

bezpośrednio wpływających na wysokość świadczeń związanych z zawartą umową, przy równoczesnym odebraniu drugiej stronie możliwości skontrolowania poprawności działania pozwanego, co prowadzi do sprzeczności z właściwością i naturą stosunku prawnego łączącego strony oraz z zasadami współżycia społecznego.

Dokonując oceny zarzutów powódki w zakresie przekroczenia zasady swobody umów poprzez takie jej ukształtowanie, iż jej treść sprzeczna jest z właściwością (naturą) stosunku cywilnoprawnego, trzeba zauważyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przyjmuje się, że w określonych sytuacjach z art. 353¹ k.c., a więc zasady swobody umów, wynika przyzwolenie na faktyczną nierówność stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., sygn. akt IV CSK 478/07, wyrok Sądu Najwyższego ze sprawy o sygn. akt I CSK 611/15). Decydujący zaś dla uznania świadczeń za równoważne jest miernik subiektywny tj. ocena partnerów podczas jej zawarcia, nie zaś rzeczywista wartość świadczeń w obrocie. O tym, w jakim zakresie świadczenia stron będą ekwiwalentne decyduje wola i wspólny zamiar stron. Brak ekwiwalentności sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga co do zasady istnienia okoliczności ją uzasadniających, jeżeli stanowi ona wyraz woli tych stron. Obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługiwać będzie na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji doprowadzi do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego dopiero w sytuacji, gdy do takiego jej ukształtowania, które jest w sposób widoczny dla niej krzywdzące doszło pod presją faktycznej przewagi kontrahenta, wówczas bowiem umowa nie daje wyrazu w pełni swobodnej i rozważnej decyzji tego podmiotu. W niniejszej sprawie, powódka nie wykazała istnienia takich okoliczności, które uzasadniałyby wniosek, iż zawarcie umowy o takiej treści było wynikiem wykorzystania przewagi kontraktowej.

Dlatego też ocena zakwestionowanych przez powódkę postanowień umownych nie może abstrahować od ustalenia statusu każdego z podmiotów nawiązujących stosunek cywilnoprawny, bowiem obowiązujące przepisy prawne nakazują określony sposób wykładni oraz stosowania postanowień umownych w zależności od tego, czy jest on nawiązywany pomiędzy przedsiębiorcami, pomiędzy osobami fizycznymi, z których żadna nie jest przedsiębiorcą, oraz pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, właśnie w celu oceny charakteru i poziomu ich obowiązków względem drugiej strony co do sprawiedliwego jej traktowania. Kwestia podnoszonego przez stronę powodową samowolnego ustalania kursów przez pozwanego, obarczenia nadmiernym ryzykiem kursowym, zmiennej stopy procentowej, oraz braku rzetelnej informacji co do owego ryzyka i możliwości jego ograniczenia, które prowadzą jej zdaniem do sprzeczności z właściwością (naturą) zobowiązania, oraz zasad współżycia społecznego, należyce mogą zostać ocenione dopiero po dokonaniu analizy co do charakteru każdej ze stron umowy i ustalenia jej powinności w zakresie dążenia do zachowania równowagi kontraktowej. Bowiem, obowiązujące przepisy prawne dotyczące sytuacji prawnej konsumentów już tę swobodę kontraktową ograniczają, lecz sankcją jest ich bezskuteczność, co zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lutego 2013 r. I CSK 408/12, wskazując, iż prawo wynikające z zasady swobody umów podlega ograniczeniom wynikającym z ustawy, właściwości stosunku prawnego i zasad współżycia społecznego. Ograniczeniem kompetencji stron przyznanych w art. 353¹ k.c. jest art. 385¹ k.c., ustanawiający sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami.

Powódka podniosła, kwestionując postanowienia o zastosowaniu denominacji, jej zasad, oraz sposobu ustalania kursów, wedle których doszło do przeliczenia kwoty uruchomionego (wyłaconego) kredytu, iż są one niedozwolone z punktu widzenia art. 385¹ § 1 k.c.

Na wstępie należy wskazać, iż art. 385¹ § 1 k.c., który stanowi o możliwości uznania postanowienia umownego za niedozwolone, został wprowadzony do polskiego systemu prawnego jako implementacja dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2006 r. w sprawie I CK 297/05, z uwagi na kontekst wprowadzenia tych przepisów do kodeksu cywilnego należy podzielić zapatrywanie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 27 czerwca 2000 r. w sprawie (...) S.A. p ko R. Q. i in. (C-240/98-244/98), że wykładnia norm prawa krajowego w przedmiotowym zakresie powinna być zgodna z dyrektywą 93/13/EEC.

Należy do tego także dodać, w ocenie Sądu, wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydane w trybie prejudycjalnym, które mają skutek nie tylko w postępowaniu przed sądem krajowym, który zwrócił się do TSUE

o wykładnię, ale zgodnie z doktryną *acte eclairé*, wykładnia prawa unijnego może być stosowana także w innych postępowaniach przed sądami krajowymi, także w innych państwach członkowskich (tak A. Z. „Skutki wyroku TSUE odnoszące się do innych postępowań przed sądami krajowymi”).

Art. 385¹ k.c. stanowi, iż nie wiążą postanowienia umowne, które: nie zostały uzgodnione indywidualnie, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając interesy konsumenta, przy czym nie dotyczy to sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

W powyżej cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, iż zgodnie z art. 3 ust. 1 dyrektywy, klauzulę umowną, która nie została uzgodniona indywidualnie, należy uznać za niedozwoloną, jeżeli, naruszając zasadę dobrej wiary, powoduje istotną i nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków kontraktowych na niekorzyść konsumenta. Odpowiednikiem tego przepisu jest art. 385¹ § 1 zd. pierwsze k.c. I dalej: „Wykładnia tego przepisu pozwala na stwierdzenie, że o naruszeniu interesu konsumenta świadczy nierównowaga, na niekorzyść konsumenta, praw i obowiązków stron wynikających z umowy. Rzeczą sądu (pomijając dalsze kryteria ocenne) jest ocena, czy nierównowaga jest "istotna", czyli "rażąca" w rozumieniu odpowiedniego przepisu prawa polskiego.”. Sąd Najwyższy zwrócił w tym orzeczeniu uwagę na sformułowanie art. 4 dyrektywy nr 93/13, który wskazuje, iż chodzi o warunki umowne powodujące znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron, wywołującą szkodę dla konsumenta, a zatem przesłankę, która w k.c. nie została praktycznie ujęta, zaś ustawodawca polski zrównał ją w istocie z wymogiem naruszenia interesu, a zatem bezpośredniej sfery majątkowej i prawnej konsumenta. Zaś stwierdzenie tej nierównowagi przez sąd, przy zaistnieniu pozostałych przesłanek, zmierzać powinno do przywrócenia, o ile to możliwe, równowagi kontraktowej stron.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego należy stwierdzić, iż umowa będąca przedmiotem postępowania została zawarta z jednej strony pomiędzy powódką występującą w roli kredytobiorcy a pozwanym - kredytodawcą. W myśl art. 43¹ k.c. przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

Za konsumenta zaś, na gruncie art. 22¹ k.c. uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Zdaniem Sądu powódka zaciągnęła zobowiązanie umowne działając jako konsument. Wskazać w tym miejscu należy że osoba, która w chwili zawierania umowy posiadała status konsumenta, nie może go następnie utracić nawet w wyniku podjęcia działalności gospodarczej, jeśli zawarta uprzednio umowa konsumencka następnie służy prowadzeniu przez nią działalności gospodarczej. Zważyć bowiem należy, że późniejsze prowadzenie działalności gospodarczej nie podważa w żaden sposób zasadniczych przyczyn, dla których konsumenci są objęci silniejszą ochroną prawną niż nie-konsumenci – tj. słabszej pozycji negocjacyjnej wobec przedsiębiorcy oraz braku fachowej wiedzy o przedmiocie zawieranej umowy. Okoliczności te, istniejące w chwili zawierania umowy, uzasadniają utrzymywanie ochrony konsumenckiej wobec osoby, która następnie zaczęła prowadzić działalność gospodarczą nawet w związku z zawarciem tej umowy. Wniosek taki wynika ponadto z przepisów o klauzulach niedozwolonych, zwłaszcza art. 385² k.c., który stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Podobnie zatem, to znaczy na ten sam moment, należy oceniać konsumencki status kontrahenta przedsiębiorcy. Bank natomiast posiadał i nadal posiada status przedsiębiorcy.

Wobec powyższego należało przejść do rozpatrzenia dalszych przesłanek wskazanych w art. 385¹ § 1 k.c. Podnieść wymaga przy tym, iż kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących przeliczenia kwoty kredytu wynika w pierwszym rzędzie z zeznań powódki, z których wynika, że umowa kredytu została zawarta w oparciu o wzorzec umowy, a ponadto, zgodnie z praktyką banku pozwanego zapisy tego typu umów nie podlegały indywidualnym ustaleniom z klientem. Jak to bowiem wskazał Roman Trzaskowski w opracowaniu „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna” opublikowano: WKP, 2018, za indywidualnie negocjowane w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c. należy uznać tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez konsumenta, albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji, choćby nie doprowadziły one do zmiany postanowienia zaproponowanego przez przedsiębiorcę. Należy zatem przyjąć, iż powodowie nie mieli żadnego rzeczywistego wpływu na brzmienie warunków umowy, łączącej ich z pozwanym. Należy przy tym wskazać, iż sama dyrektywa nr 93/13 w art. 3 wskazuje, iż warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treści, zwłaszcza jeżeli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. W świetle powyższych ustaleń nie można uznać, iż pozwany wykazał, że kwestionowane postanowienia umowy zostały wynegocjowane indywidualnie, zaś na nim, zgodnie z art. 385 § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie.

Nie stanowi również indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych dokonanie przez konsumenta wyboru pomiędzy różnego rodzaju umowami oferowanymi przez przedsiębiorcę (np. między kredytem udzielonym w złotych polskich i kredytem indeksowanym do franka lub euro). Kredytobiorcy wprawdzie poszukiwali najkorzystniejszej oferty wśród różnych opcji walutowych, jednak zdecydowali się na kredyt w postaci przedstawionej przez doradcę, po jego zapewnieniach, że ten kredyt jest najlepszym instrumentem tego typu.

Odnosząc się do kolejnej przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c., a więc do oceny, czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, Sąd kierował się kryteriami przedstawionymi przez Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z dnia 20 września 2017 roku wydanym w sprawie C-186/16, a także w wyroku z 30 kwietnia 2014 r., w sprawie C#26/13, który wskazał, że za warunki umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które, z tego względu, charakteryzują tę umowę. Warunki zaś, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy”.

Podkreślenia wymaga, iż przez umowę kredytową, kredytodawca zobowiązuje się głównie udostępnić kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, zaś kredytobiorca – przede wszystkim spłacać tę kwotę w przewidzianych terminach, zasadniczo z odsetkami. Świadczenia podstawowe tej umowy odnoszą się zatem do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. W konsekwencji okoliczność, że kredyt musi zostać wypłacony i spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej.

Również ze względu na wskazany wyżej cel denominowania, to jest zastosowanie stopy procentowej ustalonej według wskaźnika LIBOR, wyróżniający tę umowę kredytu jako wariant kredytu, zamieszczone w umowie postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu są postanowieniami charakteryzującymi umowę, konstruującymi tenże typ, definiują samą istotę łączącego strony stosunku prawnego, a więc należącymi do jej essentialii negotii. Mowa tu zatem o postanowieniach wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu z waluty obcej na walutę polską, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek. Postanowienia dotyczące przeliczania nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających nie doszłoby do ustalenia wysokości kwoty wypłaconego kredytu. Nie doszłoby też do ustalenia wysokości rat odsetkowych, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Jednakże uznanie omawianych postanowień umownych za określające główne świadczenia stron nie wyłącza możliwości stwierdzenia, że stanowią one niedozwolone postanowienia umowne.

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę podkreślenia wymaga, iż konsument jest stroną słabszą w relacjach z przedsiębiorcą. Wobec powyższego, zgodnie z wymogami zawartymi w preambule dyrektywy nr 93/13, postanowienia umowne powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Powyższy wymóg, zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 20 września 2017 roku w sprawie C-186/16, oznacza, iż umowa musi przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się dany zapis, a także, w zależności od przypadku, związek między mechanizmem zawartym w tym postanowieniu a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak, by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne zawieranej umowy. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument, będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

W odniesieniu zaś do umów kredytowych Trybunał podniósł, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w innej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak, aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne dla swoich zobowiązań finansowych.

W tej sprawie przytoczone kryteria nie zostały dochowane przez pozwanego. Przede wszystkim przedstawiciel pozwanego banku, co wynika z treści zeznań powódki, przedstawił kredyt we franku szwajcarskim jako najlepszy i bardzo stabilny. Nie przedstawił jednak symulacji zawierającej informacje o historycznych wahaniami kursu franka, obejmujących okres zbliżony do okresu kredytowania, zachęcając jedynie do zapoznania się z analizami specjalistów w tym zakresie. Kredytobiorcy nie zostali również odpowiednio poinformowani o skutkach wahań kursu, które są wpisane w mechanizm denominowania kredytu do waluty obcej. Nie istnieje żaden pisemny dokument, który obrazowałby kredytobiorcom skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony. Brak jest również dokumentu, z którego wynikałoby, iż kredytobiorcy zostali poinformowani, że w zasadzie ryzyko kursowe jest nieograniczone. Dokumenty, które przedstawił pozwany, w ocenie Sądu, w sposób wybiórczy i skrótowy wskazywały na kwestię możliwości wzrostu kursu walut, ich wpływ kursu na saldo kredytu oraz ograniczając się do zachęcenia konsumenta do zapoznania się z prognozami, analizami wahań kursu, bez przedstawiania tych symulacji i analiz kredytobiorcom, ze swojej strony prezentując jedynie pozytywne aspekty tego typu kredytu. Zdaniem Sądu, powinności banku w zakresie klarowności informacji kierowanej do konsumenta w zakresie ryzyka kursowego nie zostały wyczerpane wobec spełnienia przez bank zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego. Są one bowiem normami wiążącymi bank w zakresie wypełniania jego obowiązków ograniczania własnych ryzyk, natomiast czym innym są wymogi dyrektywy nr 93/13, nakładającej na bank obowiązek traktowania konsumenta w sposób sprawiedliwy i zapewnienia informacji co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłaby silna deprecjacja środka płatniczego kraju, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania oraz wzrost zagranicznej stopy procentowej (wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 20 września 2017 r. C – 186/16).

Wobec powyższego nie sposób uznać, że strona powodowa została w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowana o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu denominowania kredytu do waluty obcej, nie mogąc, zdaniem Sądu, oszacować potencjalnie istotnych konsekwencji ekonomicznych swoich zobowiązań finansowych.

Ponadto podkreślenia wymaga, iż postanowienia, które w istocie kreują mechanizm przeliczeniowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie stanowią całości, a nawet brak jest jasnego i precyzyjnego wskazania, że

dochodzi do przeliczania kwoty kredytu celem wypłaty uruchomionego kredytu. Postanowienia te rozmieszczone są w oddzielnych jednostkach redakcyjnych, w różnych częściach umowy oraz regulaminu. Ponadto, trzeba wskazać, iż postanowienie definiujące czynność przewalutowania, do której dochodzi w sytuacjach omówionych w spornych zapisach umowy i regulaminu, są także niezrozumiałe i niejasne, bowiem w swojej treści przewidują wymianę waluty dokonywaną przez bank i za jego zgodą po obowiązującym w dniu dokonania wymiany kursie kupna/sprzedaży walut. Brak jest również postanowienia umownego wskazującego w konkretnej sytuacji, gdy według umowy i regulaminu dochodzi do przewalutowania, jaki kurs znajduje zastosowanie, czy kurs kupna, czy też kurs sprzedaży.

Postanowienia te zostały ponadto sformułowane językiem charakterystycznym dla branży pozwanego, przy użyciu terminów ekonomicznych i z zakresu prawa bankowego bez wystarczającego wyjaśnienia ich treści. Wobec powyższego, należało przyjąć, że zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne dotyczące denominowania kredytu nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co, mimo że określają one główne świadczenie stron, pozwala na ocenę ich abuzywności.

W ocenie Sądu, **postanowienia umowne dotyczące denominowania kredytu** oraz **postanowienia ustalające mechanizm jego stosowania** (postanowienia dotyczące sposobu ustalania kursów walutowych) **naruszają w sposób rażący interesy powódki oraz sprzeczne są z dobrymi obyczajami.**

W orzecznictwie i doktrynie uważa się, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 385¹ k.c.* [w:] K. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1, Warszawa 2005*; K. Zagrobelny, *Objaśnienia do art. 385¹ [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2008*).

Przyjmuje się też, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez "dobre obyczaje" w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (G. Bieniek, H. Ciepla, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009*). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc działania wykorzystujące niewiedzę lub naiwność, brak doświadczenia konsumenta, działania prowadzące do naruszenia równorzędności stron umowy, zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta. Chodzi więc o działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, LEX nr 824347).

Niewątpliwie postanowienia zawarte w § 2 ust.1 Umowy oraz w ust.2 pkt 1), 2) i 4) Załącznika nr 7 do Umowy stanowiły postanowienia abuzywne. Kształtowały one prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, gdyż przyznawały Bankowi (przedsiębiorcy) uprawnienie do ustalania wysokości świadczenia Kredytobiorców w sposób dowolny, co wynikało z przyznanej mu swobody we wskazywaniu kursu waluty obcej, stosowanego w obu etapach waloryzacji. Abuzywność spornych postanowień wynikała z braku obiektywnych wskaźników, które pozwalałyby na wyliczenie kursu waluty, czego konsekwencją było pozostawienie Bankowi swobody w ich określeniu. Konsument w świetle treści tych postanowień uzależniony był od decyzji Banku, który ustalał kursy potrzebne do przewidzianych Umową przeliczeń w sposób znany tylko Bankowi, na co Kredytobiorca nie miał żadnego wpływu, i nie mógł zweryfikować, czy kursy ustalone zostały w sposób obiektywny. Konsumentowi pozostawało jedynie podporządkować się decyzji Banku. Dodać w tym miejscu należy za Sądem Apelacyjnym w Warszawie (wyrok z dnia 21 października 2011 roku, w sprawie VI ACa 420/11), że skoro Bank może wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji (przyp.: w niniejszej sprawie narzędzie służące przeliczeniom) kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści

finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.

Zdaniem Sądu postanowienia ustalające zasady oraz mechanizm denominowania kwoty kredytu w sposób określony w umowie przy zastosowaniu dokumentów dotyczących informacji o ryzyku walutowym można uznać za wprowadzające dysproporcję w prawach i obowiązkach stron. Przyczyniają się bowiem do nierównomiernego rozłożenia pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia denominowania kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom – bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez konsumenta. Nie tylko wysokość jego zobowiązania może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty kredytu), ale też może to nastąpić na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy. Konsument w istocie nie dysponuje też, zgodnie z postanowieniami umowy, żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut. Nawet przewidziane w umowie przewalutowanie kredytu nie stanowi uprawnienia kredytobiorcy, tylko banku. W tej sytuacji, mimo że konstrukcja denominowania kwoty kredytu do waluty obcej nie jest sprzeczna z prawem, jak również nie można ogólnie wykluczyć możliwości jej stosowania w umowach zawieranych z konsumentami, w przypadku spornych postanowień należało uznać je za niedozwolone. Opisana wyżej konstrukcja prowadzi bowiem do wniosku, że następuje rażąco naruszenie interesów konsumenta, gdyż brak jest sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw oraz obowiązków stron umowy.

Równocześnie wprowadzenie przytoczonych powyżej postanowień należy uznać za naruszające dobre obyczaje, gdyż następuje z wykorzystaniem przewagi kontraktowej banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z denominacją kredytu, wprowadza do umowy postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy. Oczywiście należy mieć przy tym na uwadze, że wprowadzenie postanowień dotyczących denominowania kwoty kredytu pozwoliło na zaoferowanie konsumentowi niższego oprocentowania kredytu. Jednocześnie dopuszczalność takiego rozwiązania powinna zostać uzależniona od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, jak również od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji. Tymczasem, jak wynika z zeznań powodów, przed zawarciem umowy powodowie otrzymali jedynie informacje koncentrujące się na zaletach kredytu – możliwości wnioskowania o wyższą kwotę, pomimo braku zdolności uzyskania kredytu w walucie PLN, bezpieczeństwie i stabilności waluty CHF. Konsument nie otrzymał natomiast danych o tym, że na skutek zmian kursowych możliwy jest nieograniczony wzrost wyrażonego w walucie obcej kapitału kredytu. Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że pozwany nie tylko wykorzystał swoją pozycję profesjonalisty, ale też nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Pozwala to na przyjęcie, że zastrzeżenie denominacji kredytu było sprzeczne z dobrymi obyczajami. Wobec czego, równocześnie rażąco naruszało interesy konsumenta, to stanowiło klauzulę niedozwoloną.

Zauważyć należy, że pozwany przyznał sobie uprawnienie do ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF bez określenia jakichkolwiek zasad ustalenia tego kursu. Umowa przewidywała, że wysokość każdej raty w złotych polskich miała być ustalana przez Bank w dniu wymagalności raty, według obowiązującego w (...) SA kursu sprzedaży dla dewiz z tego dnia. W świetle tej definicji nie można stwierdzić, w oparciu o jakie parametry określany był kurs, następnie ogłaszany w tabeli. Tym samym uprawnienie banku do określania wysokości kursu CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zaś bank może w zasadzie w oparciu o ten zapis dowolnie kształtować swoje kursy wymiany walut. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości kwoty wypłaconego kredytu oraz rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. Co więcej jednak umowa nie tylko nie określa jak ustalać kursy przeliczeniowe, ale również nie określa, który kurs przeliczeniowy należy w danej sytuacji zastosować, tj. kurs kupna czy sprzedaży, co pozostawia kredytobiorcę w sytuacji całkowitej niepewności co do wysokości swego zobowiązania,

ponieważ nawet sprawdzenie kursów obowiązujących w banku w danym dniu nie pozwala ustalić kredytobiorcy wysokości swojego zobowiązania.

Postanowienia zawarte w **§ 2 ust. 1** umowy kredytu oraz **pkt 2 ust.2** Załącznika nr 7 do umowy - w których brak dokładnego oznaczenia kwoty kredytu wypłaconego w złotych, analizowane są niejednoznaczne i nie określają w sposób definitywny wysokości zobowiązania banku wobec kredytobiorcy. Brak jest informacji w materiale dowodowym, w jaki sposób została ustalona przez pozwanego powyższa wartość. Analiza postanowień umownych dotyczących uruchomienia kredytu wskazuje, iż w momencie uruchomienia kredytu, wyłącznie bank decydował o tym, jaka kwota złotych faktycznie zostanie przez niego wypłacona na rachunek kredytobiorcy bądź inwestora, bowiem bank dokonał owej czynności „przewalutowania” wedle kursu znanego tylko jemu. A zatem ryzyko, czy będzie to wystarczająca kwota złotych, ponosiła wyłącznie strona powodowa.

W tym miejscu należy wskazać, iż powódka de facto nie nabywała nieruchomości w dacie zawarcia umowy. W związku z powyższym trzeba uznać powyższe ustalenie kwoty kredytu za postanowienie niedozwolone, bowiem kształtowało ono prawa i obowiązki konsumenta w sposób oczywiście sprzeczny z dobrymi obyczajami, rozumianymi jako wymogi działania przedsiębiorcy w dobrej wierze, to jest traktowania drugiej strony umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. Postanowienia umowne zezwalające pozwanemu na ustalenie dowolnie kwoty kredytu w CHF, a także na ustalenie wysokości kwoty wypłaconej w złotych poprzez zastosowanie kursów kupna/sprzedaży ustalonych przez bank, w sposób znaczący naruszają równowagę stron, w związku z czym sprzeczne są z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta.

W tym miejscu trzeba wskazać, iż ustaleń i ocen dotyczących spełnienia przez powyższe postanowienia umowne przesłanek abuzywności sąd dokonuje według stanu z chwili zawarcia umowy. Oznacza to, jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17, iż przy ocenie abuzywności postanowienia decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta.

Wobec powyższego, skoro postanowienia dotyczące denominowania kwoty kredytu należało uznać za niedozwolone, w dalszej kolejności rozpatrzenia wymagała kwestia skutków tego stwierdzenia dla bytu umowy. Wskazać trzeba, iż zgodnie z treścią 385¹ § 1 i 2 k.c. postanowienia umowne niedozwolone nie wiążą konsumenta, zaś strony są związane umową w pozostałym zakresie. Wskazówką interpretacyjną jest tu także art. 6 ust. 1 dyrektywy, wskazujący, iż nieuczciwe warunki nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie obowiązywała nadal strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. A zatem, ustawodawca unijny zastrzegł możliwość dalszego obowiązywania umowy, po wyłączeniu nieuczciwych postanowień, pod warunkiem, że może ona nadal obowiązywać bez tych postanowień.

W wyroku z dnia 26 stycznia 2017 r. C-421/14 Trybunał Sprawiedliwości UE wskazał, iż art. 6 dyrektywy ma na celu przywrócenie równowagi między stronami, a nie unieważnienie wszystkich umów zawierających klauzule niedozwolone. Z drugiej jednak strony umowa ta powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej, niż wynikająca z usunięcia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego.

Jak to również jasno wyjaśniał TSUE w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r. C – 618/10, w razie ustalenia, że umowa nie może dalej obowiązywać, art. 6 ust. 1 dyrektywy należy interpretować w ten sposób, iż sprzeciwia się on przepisowi państwa członkowskiego, który zezwala sądowi krajowemu na uzupełnienie umowy zawierającej niedozwolony warunek umowny poprzez zmianę treści tego warunku. Należy tu zatem, w ocenie Sądu, zaliczyć takie możliwości ustalenia przez Sąd, po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień określających kurs waluty, wedle którego ma dojść do przeliczenia kwoty kredytu oraz kwot rat kapitałowo – odsetkowych, jakiegoś innego kursu, uznanego za średni, rynkowy, czy sprawiedliwy. Dokonywanie, bowiem, przez sąd krajowy zmian treści nieuczciwych warunków umownych mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy, jakim jest skutek zniechęcający wywierany na przedsiębiorców, aby nie stosowali takich nieuczciwych warunków.

W innym orzeczeniu Trybunał wskazał, iż istnieje możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym w celu dalszego istnienia umowy (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r. C – 26/13), wyjaśniając w akapicie 84 wyroku, iż takie ewentualne unieważnienie umowy wywiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu nie wywrze skutku odstraszającego przedsiębiorcę od stosowania niedozwolonych warunków umownych. Należy także mieć na względzie, iż TSUE wskazał, iż chodzi o takie uregulowanie krajowe, które wprost pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkowi nieważności poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Oznacza to, zdaniem Sądu, iż w ramach interpretacji art. 6 ust. 1 dyrektywy, ustawodawca krajowy poza stwierdzeniem niezwiązania konsumenta abuzywnym postanowieniem, może, o ile zechce przeciwdziałać skutkom nieważności, ustanowić uregulowanie, zawierające udzielenie kompetencji sądowi do zastosowania określonego przepisu o charakterze dyspozytywnym. Wyżej przytoczone poglądy Trybunału znalazły ostatnio potwierdzenie w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r., C#260/18.

W polskim systemie prawnym brak jest jednak takiej normy prawnej spełniającej powyższe cechy, to jest upoważniającej sąd do poszukiwania takiego przepisu dyspozytywnego w razie ustalenia abuzywności danego postanowienia umownego.

Poza tym trzeba wskazać, iż nie można uznać, aby art. 56 k.c. stanowił taką podstawę do poszukiwania innych skutków abuzywności dla umowy, niż te, które wynikają z art. 385¹ § 2 k.c. Przede wszystkim z treści tego przepisu wynika, jakie skutki wywołuje czynność prawna, a zatem, jakie są czynniki kształtujące treść czynności prawnej, dookreślające ją i znajdujące zastosowanie w razie stwierdzenia, iż w ustalonym stanie faktycznym umowa nie zawiera żadnych postanowień (tak Marek Safjan w "Kodeks cywilny. Komentarz" pod red. K. Pietrzykowskiego). Nie można zatem, zdaniem Sądu, dopatrywać się w tym przepisie podstawy do ustalania sposobu postępowania w razie braku skuteczności postanowień umownych. Brak jest również, w ocenie Sądu, takich przepisów o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie i regulować relacje stron niniejszego procesu w miejsce niedozwolonych postanowień dotyczących samej indeksacji oraz mechanizmu jej zastosowania. Przepisem takim nie będzie art. 358 § 2 k.c., który pozwala na spełnienie wykonanie zobowiązania wyrażonego w walucie obcej w pieniądzu polskim, zaś ustalenie wartości waluty obcej następuje według kursu średniego ogłaszanego przez NBP z dnia wymagalności roszczenia. Bowiern przepis ten obowiązuje od 24 stycznia 2009 r., zaś powódka zawarła umowę kredytu wcześniej, w 2006 roku. Brak jest zatem możliwości zastosowania przepisu późniejszego, bez wyraźnej podstawy prawnej, a takiej nie ma. Nadto stosowanie art. 358 § 2 k.c. jest niemożliwe, skoro przepis ten odnosi się do możliwości ustalenia kursu waluty obcej w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej, natomiast nie reguluje sytuacji, w której dochodzi do przeliczenia wysokości zobowiązania z waluty polskiej na obcą.

Nie można też zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, iż ustalenie kursu spłaty kredytu udzielonego we frankach może nastąpić na podstawie stosowanego przez analogię art. 41 ustawy Prawo wekslowe, który przewiduje, iż jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Powyższy przepis prawa wekslowego nie zawiera bowiem żadnych wskazówek normatywnych, jak ustalić wartość waluty krajowej w dacie płatności. W cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy, powołując się na wykładnię tego przepisu przez doktrynę, uznał, iż chodzi o kurs średni ustalany przez NBP. Na taki też kurs, zdaniem Sądu Najwyższego, wskazuje art. 2 ust. 5 ustawy Prawo dewizowe. Zdaniem Sądu, nie jest dopuszczalne ustalenie wpływu abuzywności postanowienia umownego na całość umowy, nie w oparciu o treść normatywną przepisu dyspozytywnego, który miałyby znaleźć zastosowanie, lecz o jego wykładnię, takie podejście sprzeczne byłoby z rozumieniem przepisu art. 6 ust. 1 dyrektywy zaproponowanym przez TSUE w powyżej cytowanym orzeczeniu w sprawie C – 26/13. Takie też stanowisko zajęł TSUE w wyroku dotyczącym sprawy państwa D. C 260/18 w akapicie 62.

Ponadto, z orzeczenia TSUE w sprawie C – 26/13 należy, zdaniem Sądu, wyprowadzić wniosek, iż ocena sytuacji konsumenta w razie stwierdzenia nieważności całej umowy winna następować nie wedle stanu z daty zawarcia umowy,

lecz z daty ustalania przez sąd abuzywności postanowień umownych oraz skutków tej abuzywności dla możliwości dalszego obowiązywania umowy. Na powyższą konstatację wskazuje, również okoliczność, iż w dacie zawarcia umowy kredytu denominowanego konsument nie uzyskuje od banku żadnego przysporzenia, lecz jedynie zobowiązanie do udostępnienia kwoty kredytu, bo do wypłaty kredytu dochodzi na skutek dyspozycji kredytobiorcy już po zawarciu umowy. A zatem, ocena skutków abuzywności wedle okoliczności istniejących w dacie zawarcia umowy z pewnością nie prowadziłaby do wniosku, iż w tej dacie konsument ma obowiązek zwrotu kwoty świadczonej przez bank, co mogłoby okazać się dla niego niekorzystne. Stwierdzenie przez Trybunał Sprawiedliwości UE, iż ustalenie nieważności całej umowy powodowałoby po jego stronie obowiązek zwrotu części kredytu pozostającej do spłacenia, wskazuje na dopuszczenie przez Trybunał tej możliwości na skutek ustalenia sytuacji konsumenta w dacie dokonywania tej oceny. Zresztą, w kolejnych orzeczeniach Trybunał doprecyzował, że możliwość zastosowania przepisu dyspozytywnego istnieje tylko wówczas, gdy rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (wyrok z dnia 7 sierpnia 2018 r. w sprawach C-96/16 i C-94/17).

W niniejszej sprawie roszczenie o zapłatę wymagało oceny umowy pod kątem jej ważności. W ocenie Sądu nie zaistniały takie przesłanki, które pozwoliłyby na wniosek, iż ewentualne doprowadzenie do ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z całej umowy, gdyby powódka wniosła roszczenie o stwierdzenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy, byłoby sprzeczne z interesami powódki, lub negatywnie wpływało na jej sytuację faktyczną lub prawną. Przede wszystkim trzeba wskazać, iż powódka sama wywodziła swoje roszczenie z nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy, zaś stanowisko konsumenta jest kluczowe dla oceny korzystności sankcji wynikającej z eliminacji niedozwolonych postanowień umownych.

A zatem w świetle powyższych rozważań należy poddać analizie treść umowy stron po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień w zakresie denominowania oraz mechanizmu i sposobu dokonania denominacji pod względem prawnym oraz wpływu na sytuację konsumenta, w sytuacji braku możliwości zmiany przez sąd treści niedozwolonych postanowień, oraz braku przepisu dyspozytywnego, który mógłby znaleźć zastosowanie w miejscu abuzywnych postanowień. Oceny tej, zdaniem Sądu, należy dokonać poprzez odwołanie się do ogólnych zasad prawa cywilnego w zakresie zobowiązań oraz treści czynności prawnych.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, ale także Sądu Najwyższego i doktryny prawa cywilnego należy wysnuć także wniosek, że jeżeli postanowienie uznane za niedozwolone określa główny przedmiot lub cel umowy, to co do zasady nie wydaje się możliwe utrzymanie takiej umowy i jest ona nieważna w całości.

Zdaniem Sądu, postanowienia umowne zawarte w **§ 2 ust. 1** umowy i **pkt 2 Załącznika nr 7** do umowy kredytu, a dotyczące przeliczania kwoty kredytu oraz jego mechanizmu, są postanowieniami odnoszącymi się do istoty i konstrukcji tej umowy, jako umowy, w której zastosowanie mechanizmu przeliczenia kwoty kredytu wyrażonego w walucie obcej w celu ustalenia wysokości świadczenia spełnionego przez bank w walucie krajowej pozwala na osiągnięcie celu gospodarczego stron, to jest zastosowanie oprocentowania ustalanego przez instytucję finansową, funkcjonującą na rynku finansowym dla kredytów udzielanych przez banki w tej obcej walucie, a zatem są to postanowienia określające główny przedmiot umowy kredytu denominowanego walutą CHF, oprocentowania, które jest niższe, niż stopa procentowa WIBOR stosowana dla kredytów złotówkowych, bez istotnego uszczerbku dla dochodów uzyskiwanych przez bank z działalności kredytowej.

W razie ustalenia abuzywności tylko postanowień dotyczących mechanizmu denominacji, oraz ich posiłkowego charakteru, trzeba wskazać, iż na skutek ich wyeliminowania pozostaje umowa kredytu udzielonego i spłacanego w walucie polskiej, w której stawka procentowa byłaby oparta o wskaźnik LIBOR, który pozostaje integralnie związany z klauzulą walutową i rozliczeniami w walucie obcej. Zdaniem Sądu, uznać należy, że nie jest możliwe dalsze obowiązywanie takiej umowy, bowiem jej treść będzie naruszać granice swobody umów. Zgodnie bowiem z art. 353¹ k.c. strony mogą ułożyć stosunek prawny wedle uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego.

Nie budzi wątpliwości, iż zawieranie umów kredytu przez podmioty prawa cywilnego wiąże się z kierowaniem się przez obie strony podstawowymi regułami ekonomicznymi, określającymi sposoby i zasady podejmowania decyzji w zakresie posiadanych dóbr w ramach wyznaczonych przez podstawowego regulatora rynku, na którym współdziałają, czyli przez państwo. Polska Konstytucja w art. 20 wskazuje, iż społeczna gospodarka rynkowa jest podstawą ustroju gospodarczego w Rzeczypospolitej Polskiej. Jak to wskazał Trybunał Konstytucyjny w swym wyroku z 30 stycznia 2001 r. II K 17/00, społeczna gospodarka rynkowa zakłada koncepcję równowagi interesów uczestników rynku i zarazem poszanowania ich autonomii, tworząc konstytucyjną gwarancję negocjacyjnego sposobu rozstrzygania spraw spornych, umożliwiającą przewyciężanie napięć i konfliktów w procesie gospodarowania. Powyższe oznacza, iż przy ocenie możliwości i szans nawiązania stosunku cywilnoprawnego należy wziąć pod rozwagę znane i ustalone zasady działania rynku gospodarczego, wpływające na decyzję podmiotów prawa związania się umową. Mieści się to zatem w zakresie pojęcia słuszności kontraktowej, rozumianej nie tylko jako równomierny rozkład uprawnień i obowiązków w stosunku prawnym, ale również sprawiedliwe rozłożenie korzyści i ciężarów oraz szans i ryzyk związanych z powstaniem i realizacją tego stosunku.

Jak powszechnie wiadomo, co wynika także z pism pozwanego oraz treści umowy stron, stopa LIBOR ustalana jest przez administratora tego wskaźnika w oparciu o preferencje banków działających na londyńskim rynku międzybankowym, uczestniczących w procedurze (tzw. fixingu), co do udzielenia kredytu innemu bankowi w walucie CHF na okres, w przypadku niniejszej umowy, 3 miesiące. Trzeba wskazać, iż chodzi tu o kredyt niezabezpieczony, na dłuższy okres, niż jedna noc, a zatem droższy niż kredyt typu overnight. Skoro zatem, wskaźnik ten ustalany jest dla konkretnej waluty, innej niż złotówki, sprzeczne z zasadami słuszności kontraktowej byłoby pozostawienie w mocy umowy o parametrach nieznanach w obrocie. Zdaniem Sądu, podzielić należy argumentację prezentowaną przez pozwanego, iż kredytobiorcy nie wynegocjowaliby umowy takiej treści. Oczywiście, bank jako przedsiębiorca może stosować oprocentowanie wedle swojego uznania, choć oczywiście w granicach obowiązującego prawa w tym zakresie (odsetki maksymalne), albo kierować wskaźnikami referencyjnymi stóp procentowych, ustalonymi dla określonej waluty, jak LIBOR, WIBOR, EURIBOR, czy też stopy ustalone przez odpowiednie banki centralne, lecz z oczywistych względów, wynikających z reguł ekonomicznych, wybór stawki odniesienia będzie obejmował tę stopę, której waluty dotyczy kredyt, nie zaś innej, choćby korzystniejszej dla banku. A zatem, z tego punktu widzenia zasady słuszności kontraktowej, które pozwalają także na ocenę szans na nawiązanie stosunku prawnego o danej treści, przemawiają przeciwko uznaniu możliwości obowiązywania umowy stron, po wyeliminowaniu z jej treści postanowień niedozwolonych dotyczących indeksacji oraz jej mechanizmu.

W ocenie Sądu, powyższa konstatacja nie jest także sprzeczna z celami dyrektywy 13/93, oraz orzecznictwem TSUE w tym zakresie, bowiem uznanie nieważności umowy z powyższego powodu zmierza do przywrócenia równowagi pomiędzy stronami, bowiem nie naraża żadnej ze stron na konieczność pozostawania w stosunku cywilnoprawnym, którego istnienie sprzeczne byłoby z zasadami słuszności kontraktowej, a także skutecznie zniechęci przedsiębiorcę – bank do stosowania postanowień umownych o takiej treści jak **§ 2 ust. 1** umowy, **ust. 2 pkt. 1 Załącznika nr 7** do umowy kredytu **ust. 2 pkt 2 załącznika nr 7** do umowy kredytu, **ust. 2 pkt 4 załącznika nr 7** do umowy kredytu. Zdaniem Sądu, uznać należy, że nie jest możliwe dalsze obowiązywanie takiej umowy, bowiem jej treść będzie naruszać granice swobody umów.

Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń, w tym w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18, zauważając, iż wyeliminowanie ryzyka kursowego charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp, czy wariant umowy kredytu. Oznacza to, że z kolei po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe.

Ponadto, z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, ale także Sądu Najwyższego i doktryny prawa cywilnego należy wysnuć także wniosek, iż, jeżeli postanowienie uznane za niedozwolone określa główny przedmiot lub cel umowy, to co do zasady nie wydaje się możliwe utrzymanie takiej umowy. Brak bowiem związania postanowieniami

umownymi określającymi konieczne elementy danego stosunku prawnego oznacza brak minimalnego konsensu stron. Jak to wskazał Roman Trzaskowski w „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna” umowę uznać należy za całkowicie nieskuteczną także wtedy, gdy abuzywne okazało się postanowienie kluczowe dla określenia tożsamości umowy, czyli przynależności do określonego typu.

Zdaniem Sądu, postanowienia umowne dotyczące denominowania kwoty kredytu oraz jego mechanizmu, są postanowieniami odnoszącymi się do istoty i konstrukcji tej umowy, jako umowy, w której zastosowanie mechanizmu przeliczenia kwoty kredytu wyrażonego w obcej w celu ustalenia wysokości świadczenia spełnionego przez bank w walucie polskiej pozwala na osiągnięcie celu gospodarczego stron, to jest zastosowanie oprocentowania ustalanego przez instytucję finansową, funkcjonującą na rynku finansowym dla kredytów udzielanych przez banki w tej obcej walucie, a zatem są to postanowienia określające główny przedmiot umowy kredytu denominowanego walutą CHF. Należy podkreślić bowiem wcześniejsze wywody dotyczące charakteru postanowienia dotyczącego denominacji, iż nie jest to postanowienie o charakterze waloryzacyjnym, mającym na celu ustalenie wartości rynkowej świadczenia kredytodawcy oraz kredytobiorcy w trakcie trwania łączącego ich stosunku prawnego, lecz mechanizmem ekonomicznym, uzasadniającym zastosowanie oprocentowania, które jest niższe, niż stopa procentowa WIBOR stosowana dla kredytów złotówkowych, bez istotnego uszczerbku dla dochodów uzyskiwanych przez bank z działalności kredytowej.

Z taką sytuacją mamy do czynienia już w przypadku wyeliminowania z umowy kredytu postanowień dotyczących sposobu ustalania kursów, po jakich nastąpić ma ustalenie kwoty kredytu do zwrotu oraz jego spłata. Bez przedmiotowych postanowień ustalenie zobowiązania kredytobiorcy jest niemożliwe, jako że zgodnie z umową, miał on zwracać kwotę i od tej też kwoty miały być naliczane odsetki. Jeśli zaś nieznanym jest kurs, po jakim kwota kredytu udzielonego w CHF miała zostać przeliczona na PLN, to nie można ustalić, jaką kwotę kredytu kredytobiorcy powinni spłacić. Ponadto, nawet jeżeli byłoby możliwe ustalenie, jaką kwotę w złotych powinien spłacić kredytobiorca, to nieznanym byłby mechanizm ustalania kursów, po jakich kredytobiorcy mieliby następnie spłacać kredyt w CHF, jako że postanowienia umowne określające ten mechanizm również okazały się abuzywne.

W tej sytuacji należy przyjąć, że pozostała po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych treść stosunku prawnego nie pozwala na przyjęcie, że strony zawarły ważną umowę kredytu. W cytowanym powyżej wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. Sąd Najwyższy wskazał, iż, jeżeli postanowienie dotyczące mechanizmu indeksacji ma zostać uznane za nigdy nieistniejące, tzn. bezskuteczne, a bez niego umowa nie może być utrzymana w mocy, to również umowę należy uznać za nieistniejącą, to jest bezskuteczną ab initio, ex tunc. Oznacza to, iż świadczenia spełnione na podstawie tej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu świadczenia nienależnego.

Należy przy tym wskazać, iż TSUE w swoim orzecznictwie podkreśla, iż z istoty przepisów dyrektywy gwarantującej ochronę konsumentowi wynika, iż to do konsumenta należy podjęcie ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli, albo oświadczenia o powołaniu się na całkowitą nieważność umowy, nawet pomimo możliwości utrzymania umowy w mocy poprzez zastąpienie nieuczciwego warunku stosownym przepisem (tak wyrok z dnia 3 października 2018 r. w sprawie C-260/18). W ostatnio wydanym wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. C-19/20 TSUE wskazał, iż sąd krajowy zobowiązany jest do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez strony w drodze umowy w celu przywrócenia sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony, chyba że konsument poprzez zmianę warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze świadomej i wolnej zgody.

A zatem, w świetle orzecznictwa TSUE (vide orzecznictwo TSUE przytoczone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r.), jeżeli w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem został zawarty nieuczciwy warunek, zaś konsument, odpowiednio o tym pouczony, nie wyrazi zgody na dalsze związanie tym warunkiem, lub brak jest możliwości zastosowania w miejsce tego warunku przepisu dyspozytywnego, w sytuacji, gdy dotyczy on przedmiotu głównego umowy (świadczenia głównego), bez którego zawarta umowa nie może być utrzymana w mocy, warunek ten oraz cała umowa nie może wywoływać skutków prawnych w niej wyrażonych, bowiem

umowa jest nieważna od początku, zaś świadczenia uzyskane przez strony na jej podstawie podlegają zwrotowi zgodnie z przepisami prawa krajowego.

W ocenie Sądu, z powyższego wynika, iż skutek nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy w takim przypadku sięga *ex tunc*, znosząc podstawę dokonanych świadczeń. Podobna konstrukcja prawna istnieje zresztą w polskim systemie prawnym w przypadku określenia skutków czynności prawnej dokonanej pod wpływem tzw. względnej wady oświadczenia woli, czyli błędu, podstęp lub groźby, od których to skutków można się uchylić poprzez złożenie oświadczenia. Odnosząc się do konsekwencji prawnych uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli obciążonego wadami względnymi, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 kwietnia 2014 r. IV CSK 600/12 na tle sprawy o skutki uchylenia się od skutków umowy sprzedaży nieruchomości, wskazał: „oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z powodu błędu ma charakter prawa podmiotowego kształtującego co oznacza, że jego wykonanie kształtuje stosunki pomiędzy stronami prowadząc do przekształcenia nieważności względnej czynności prawnej w nieważność bezwzględną. Sankcja nieważności bezwzględnej oznacza, że czynność nie wywołuje żadnych skutków prawnych w sferze cywilnoprawnej, a stan ten ma charakter definitywny, nie podlegający konwalidacji. Możliwość skorzystania z uprawnienia do uchylenia się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia zależy wyłącznie od składającego oświadczenie o uchyleniu, a skutek wywołany jego złożeniem następuje *ex lege*. Dla unieważnienia czynności prawnej z omawianej przyczyny nie jest zatem konieczne orzeczenie sądu, a w wypadku kwestionowania skuteczności uchylenia przez adresata oświadczenia w powództwie o świadczenie lub ustalenie, wyrok sądu ma charakter deklaracyjny. Skutki prawne skutecznego wykonania oświadczenia o uchyleniu się z powodu błędu od skutków prawnych oświadczenia woli są tożsame zatem ze skutkami nieważności czynności prawnej z przyczyn określonych w art. 58 k.c. Nieważność oświadczenia woli w postaci błędu powoduje skutek *ex tunc*, a zatem niweczy stosunek zobowiązaniowy. Powodem jest pierwotna wadliwość umowy odnosząca się do jej elementu konstytutywnego, jakim jest oświadczenie woli. Złożenie oświadczenia o uchyleniu się od oświadczenia woli nabywcy lub zbywcy prowadzi do unicestwienia zobowiązania z mocy prawa, upadku skutku rozporządzającego i automatycznego powrotu własności do zbywcy bez potrzeby dokonywania odrębnego rozporządzenia. W konsekwencji stwierdzić należy, że skuteczne uchylenie się od skutków oświadczenia woli z powodu błędu co do treści umowy sprzedaży nieruchomości (art. 84 i 88 k.c.) wywołuje skutki obligacyjne i rzeczowe w zakresie przeniesienia własności”. Dalej, Sąd Najwyższy zauważył „skutek uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli własność nieruchomości powróciła do zbywcy bez potrzeby składania dodatkowych oświadczeń woli, a zatem brak równowagi majątkowej wyraża się w spełnieniu nienależnego świadczenia przez nabywcę. Podstawą prawną żądania zwrotu zapłaconej ceny jest art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., przy czym wzruszenie czynności prawnej rodzi odpadnięcie podstawy prawnej (*condictio causa finita*). Kondykcja nieważności czynności prawnej (*condictio sine causa*) ma zastosowanie jedynie w wypadku nieważności bezwzględnej czynności prawnej, istniejącej z mocy prawa i branej pod uwagę z urzędu”.

W ocenie Sądu podobnie należy oceniać upadek umowy na skutek zamieszczenia w niej nieuczciwego warunku dotyczącego świadczenia głównego umowy zawartej pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem. Jest on przede wszystkim zależny od świadomej i swobodnej decyzji konsumenta, wyrażonej po poinformowaniu go o: nieuczciwym charakterze warunku, możliwości jego dalszego obowiązywania, ewentualnie sanowania wskutek umownej zmiany warunku, oraz skutkach restytucyjnych w razie wyrażenia decyzji o nieobowiązywaniu nieuczciwego warunku wobec konsumenta. Jeżeli konsument oświadczy, iż nie chce być związany takim warunkiem, należy uznać, wobec brzmienia przepisu art. 385¹ § 1 k.c., iż te postanowienia nie wiążą konsumenta, że cała umowa staje się nieważna i bezskuteczna w całości w rozumieniu art. 58 k.c.

Zgodnie z treścią art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. strona, która spełniła świadczenie nienależne może żądać jego zwrotu od osoby, której świadczyła. Świadczenie nienależne zaś to takie, w którym ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 k.c.).

Skutkiem stwierdzenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy było uznanie, że spełnione przez kredytobiorcę świadczenia nie miały podstawy w łączącej strony umowie, bowiem ta - na skutek wzruszenia czynności prawnej, odpadła (*condictio causa finita*).

W sprawie niniejszej w ocenie Sądu spełniona została dyspozycja zawarta w art. 410 § 2 k.c., a zatem mamy do czynienia ze spełnieniem przez stronę świadczenia nienależnego. Świadczenie to w związku z odpadnięciem jego podstawy podlega zatem zwrotowi. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., sygn. III CZP 11/20 precyzując, iż stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

Zdaniem Sądu, w sprawie niniejszej nie zaszły także przesłanki wyłączające zwrot świadczenia w trybie art. 411 k.c. Przede wszystkim trzeba wskazać, iż o zwrot nienależnego świadczenia chodzi wyłącznie w punktach 1 i 2 art. 411 k.c., zaś z istoty rzeczy wynika, że wyłączenie kondykcji na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. odnosi się jedynie do wypadków *condictio indebiti* (W. Serda, *Nienależne świadczenie*, s. 156; E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, s. 87; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II CSK 104/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 r., V CSK 215/17). Chodzi tutaj bowiem o wiedzę o braku podstawy prawnej w momencie świadczenia, natomiast nie dotyczy ewentualnego późniejszego odpadnięcia podstawy prawnej świadczenia (*condictio causa finita*). Jak to zostało wskazane w doktrynie prawa cywilnego (*Kodeks cywilny* pod red. Osajdy 2021 wyd. 28), nawet jeśli świadczący wiedział, że podstawa prawna może, albo na pewno odpadnie w przyszłości, nie wyłącza to jego kondykcji, ponieważ świadczył jednak na poczet istniejącego zobowiązania. To samo odnieść należy do świadczenia w wykonaniu umowy, która dotknięta była bezskutecznością zawieszoną czy też wzruszalnością. Artykuł 411 pkt 1 k.c. nie obejmuje również wypadków *condictio sine causa* (nieważność zobowiązania).

Również nie znajdzie zastosowania wyłączenie kondykcji w oparciu o art. 411 pkt 4 k.c., bowiem, przepis ten dotyczy istniejące i ważnego zobowiązania, spełnionego przedwcześnie. Nie budzi też wątpliwości, iż także zasady współzycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.) nie stoją naprzeciw zwrotowi przez pozwany bank kwot uiszczonych przez konsumenta z tytułu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy.

Należy przy tym zważyć, iż z orzecznictwa TSUE wynika, iż wykonanie umowy zawierającej nieuczciwe warunki nie wyłącza objęcia ochroną dotyczącą konsumentów przewidzianą w dyrektywie 93/13 (vide wyrok TSUE z dnia 9 lipca 2020 r. C698/18 i 699/18).

Powyższe prowadzi do wniosku, że wobec stron aktualizuje się wzajemnie obowiązek kondykcji na podstawie art. 410 § 1 i 2 w związku z art. 405 k.c. Wskazać przy tym należy, iż Sąd w tym składzie podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18), zgodnie z którym przy nieważnej umowie, każdej ze stron przysługuje własne roszczenie o zwrot nienależnie zapłaconych kwot (tzw. teoria dwóch kondykcji), a dopóki strony takich roszczeń nie zgłoszą, to sąd nie może z urzędu ustalać, która strona per saldo jest wzbogacona (tzw. teoria salda).

W odniesieniu do zarzutu przedawnienia, który podniosła strona pozwana, wskazać należy, iż Sąd rozpoznający niniejszą sprawę nie podziela tego poglądu. Okoliczność, że strona powodowa dokonywała spłat w ratach nie oznacza, że było to świadczenie okresowe z jej strony. Strona powodowa uiszczała na rzecz pozwanego świadczenie w części, co nie jest tożsame z uznaniem go za okresowe. Z kolei uznanie, że zawarta umowa była nieważna czyni wadliwą tezę o uznaniu za okresowe świadczenia, jakie uiszczal tytułem odsetek, gdyż będąca podstawą tego świadczenia umowa nie mogła stanowić podstawy prawnej świadczenia tego rodzaju. Nie sposób również wywodzić, aby zastosowanie w sprawie miał termin 6, tudzież 10-letni z art. 118 k.c. (w zw. z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw).

Mając na względzie szczegółowo opisaną powyżej problematykę europejskiego rodowodu prawnego reżimu ochrony konsumentów zważyć należy na pogląd Trybunału Sprawiedliwości wyrażony w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19, w którym wprost stwierdzono, że wykładni art. 6 ust.1 i art. 7 ust.1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków od terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy. W uzasadnieniu Trybunał podniósł, że samo ustanowienie pięcio - czy nawet trzyletnich terminów przedawnienia na dochodzenie roszczeń przez konsumentów nie jest z założenia sprzeczne z założeniami dyrektywy, ale stwierdzenie to nie może prowadzić do wniosku o upływie tego terminu przed należyтым dowiedzeniem się przez konsumenta o nieuczciwym warunku, którego obowiązywanie stanowiło o podstawie świadczenia. W ocenie Sądu Okręgowego, granicznym momentem, z którym można wiązać początek biegu terminów przedawnienia roszczeń o zwrot świadczonych przez kredytobiorców kwot jest na kanwie sprawy niniejszej dzień opublikowania wyroku Trybunału w sprawie C-260/18 (D.), którego wydanie było szeroko komentowane w Polsce. Tezy płynące z tego orzeczenia, dotyczące m.in. niemożności uzupełniania luk w umowie powstałych na skutek eliminacji warunków nieuczciwych z odwołaniem się do przepisów o charakterze ogólnym (co było przedmiotem niektórych rozstrzygnięć sądowych) niewątpliwie, winny stanowić asumpt dla kredytobiorców do przedsięwzięcia czynności zmierzających do ochrony swoich praw. Dlatego też, mając na względzie konieczną do przyjęcia fikcję z art. 120 § 1 k.c., w ocenie Sądu data 4 października 2019 r., tj. dzień następujący po dniu opublikowania orzeczenia wyznaczać winna początek biegu terminu przedawnienia roszczeń o zapłatę kwot już przez kredytobiorców uiszczonych. Orzeczenie było bowiem niezwłocznie opublikowane na powszechnie dostępnych stronach internetowych Trybunału oraz było przedmiotem szerokiej relacji medialnej, co należy traktować w kategoriach faktu powszechnie znanego. Tym samym roszczenia dochodzone pozwem nie przedawniły się przy uwzględnieniu terminu ogólnego z art. 118 k.c. Przyjęcie odmiennej tezy godziłoby w zasadę skuteczności dyrektywy (effet utile). Poszukiwanie wcześniejszego początku biegu terminu przedawnienia, jeżeli założenie to nie jest obalone szczególnymi okolicznościami danej sprawy, np. wcześniejszym wyraźnym kwestionowaniem przez konsumenta klauzul przeliczeniowych czy indeksacyjnych i następczym wieloletnim zaniechaniem dochodzenia swoich praw na drodze sądowej, nie byłoby do pogodzenia z zasadami ochrony praw konsumenta, odstrasżającym skutkiem dyrektywy oraz byłoby wątpliwe z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, gdyż usprawiedliwiałoby przedsiębiorcę z korzystania z nieuczciwych warunków.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazuje, iż warto w tym miejscu zwrócić uwagę na następujący fragment uzasadnienia uchwały składu siedmiu Sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, sygn. akt III CZP 6/21: „Kierując się dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, należy uznać, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.”.

Tym samym, wobec wystąpienia przez powódkę na drogę sądową w lipcu 2021 r. należy uznać, że jej roszczenie o zapłatę nie uległo przedawnieniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd w punkcie 1 wyroku, działając na podstawie art. 189 k.p.c. ustalił nieistnienie pomiędzy stronami stosunku prawnego kredytu wynikającego z przedmiotowej umowy.

Powódka zgłosiła także roszczenie o zapłatę jako skutek uznania nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy. Z wycień Sądu wynika, że kwoty będące roszczeniem głównym powódki stanowiące jednocześnie spłaty dokonane przez nią nienależnie we wskazanym powyżej okresie są zgodne z zaświadczeniem wydanym przez pozwanego. Wobec powyższego Sąd w punkcie 2 wyroku zasądził od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki R. K. żądane kwoty, za wyjątkiem prowizji za udzielenie kredytu w kwocie 1.651,84 CHF, którą

to potrącono z kwoty przyznanego kredytu (powódka w tym zakresie nie została zubożona). Zatem Sąd w pkt 3 sentencji wyroku oddalił roszczenie zasądzenia na rzecz powódki kwoty prowizji za udzielenie kredytu oraz dalej idące roszczenie odsetkowe od kwot wskazanych w pkt. 2 wyroku.

Sąd uwzględnił powództwo o zapłatę dochodzonych pozewem kwot niemalże w całości (z wyjątkiem prowizji za udzielenie kredytu) (stanowiącej sumę rat kapitałowo-odsetkowych, opłat za ubezpieczenia) - jako potwierdzonych co do wysokości zaświadczeniami wystawionymi przez pozwanego bank oraz zawartymi w umowie kredytu. Kwestia obowiązku zwrotu przez bank na rzecz powódki uiszczonych przez nią rat kapitałowo-odsetkowych z uwagi na to, że nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu jest oczywiste. W ocenie Sądu, także w zakresie świadczeń powódki z tytułu opłat za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, po stronie banku doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Finansującą ww. opłaty co prawda była powódka, jednakże brak jest dowodu, aby kwoty były uiszczane za pośrednictwem pozwanego banku bezpośrednio do ubezpieczyciela. Pozwany nie przedstawił dowodów na wykazanie powyższych okoliczności, mimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu z tym zakresie. Dowodu na przekazywanie przez bank ww. opłat w całości na rzecz ubezpieczyciela nie stanowią w szczególności umowa kredytowa ani stanowiący jej integralną część Regulamin. Nadto, w odniesieniu do opłat poniesionych przez powódkę z tytułu ubezpieczeń, należy wskazać, iż zgodnie z postanowieniami umowy kredytu ww. opłaty były uiszczane przez powódkę na rzecz banku. Bank nie przekazywał przedmiotowych opłat do ubezpieczyciela, a jedynie finansował z tych opłat składki na ubezpieczenie, którego sam był beneficjentem. Powódka nie była stroną przedmiotowego stosunku ubezpieczenia i nie ponosiła składek z tego tytułu. Ubezpieczonym w tym stosunku ubezpieczenia był bank, a nie powódka, która tylko ponosiła na rzecz banku opłaty - notabene wyliczane przez bank - na refinansowanie nieznanymi powódce rzeczywistych kosztów banku z tytułu ww. ubezpieczenia. Wobec powyższego Sąd uznał, że pozwanemu bankowi przysługuje legitymacja procesowa bierna również co do ww. roszczenia, albowiem to bank był wzbogacony z tytułu uiszczanych przez powódkę opłat na ubezpieczenia. Oceny tej nie zmienia fakt, że pozwany pokrywał z ww. kwot swoje własne zobowiązania, wynikające np. z tytułu umowy ubezpieczenia.

Na rzecz powódki zasądzono od pozwanego także odsetki ustawowe za opóźnienie od ww. kwoty za okres od dnia 27 stycznia 2023 r. do dnia zapłaty. Należy wskazać, że stosownie do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu uchwały z dnia 7 maja 2021 r. o sygn. akt III CZP 6/21, które to stanowisko podziela także Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, dopiero z chwilą, gdy powódka pouczona przez sąd o skutkach ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy oświadczyła, iż godzi się na te skutki i je akceptuje - występuje skutek w postaci definitywnego ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy. Dopiero wówczas powstaje po obu stronach obowiązek zwrotu spełnionych świadczeń i występuje po stronie pozwanego stan opóźnienia. Mając na względzie, że w niniejszej sprawie powódka złożyła ww. oświadczenie w piśmie doręczonym pozwanemu w dniu 26 stycznia 2023 r., Sąd uznał, że tego dnia roszczenie powódki o zapłatę stało się wymagalne, zaś od dnia następnego - pozwany pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu ww. żądań powódki.

Wobec uwzględnienia zgłoszonego w pozwie roszczenia o ustalenie i zapłatę – rozpoznanie zgłoszonych w pozwie roszczeń ewentualnych stało się bezprzedmiotowe, zaś wydanie wyroku w tym zakresie zbędne (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26.03.2021 r. w sprawie V ACa 479/20).

O kosztach Sąd orzekł w punkcie 4 wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powódki poniesione przez nią koszty procesu, na które składały się: opłata sądowa od pozwu (1.000 zł), wynagrodzenie pełnomocnika powódki (10.800 zł – zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radcowskie) wraz z uiszczoną opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa (17 zł).

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

ZARZĄDZENIE

(...)